

Nr. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 23 marca 1946r.

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie St. Rybiński deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia Odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Maria Słocińska z Tucholskich*

Data urodzenia *18 lipca 1912r.*

Imiona rodziców *Franciszek i Veronika z Oblumskich*

Zajęcie *przy mężu*

Wykształcenie *2 klasy gimnazjalne*

Miejsce zamieszkania *Michalska Wola, ul. Poronimski*

Wyznanie *rzymsko-katolickie*

Karalność *nie karana*

Rodzina moja składała się z dziesięciu osób: z dwójki rodziców, pięciu synów i dwóch córek. Rodzice moi - Franciszek i Veronika Tucholscy mieszkali do 2 lutego 1940r. w powiecie Inowrocławskim. Tam też przy rodzicach mieszkali dwaj młodsi bracia moi - Henryk, urodzony w dniu 28 sierpnia 1913r. i Janusz, urodzony 14 września 1920r. My obie siostry wyjechały z rodzicami przed wybuchem wojny - siostra Elżbieta Konieczna w roku 1937, a ja w r. 1938.

Do wyjazdu z rodzicami zamieszkałam przy mężu w Michalskiej Woli i od tego czasu tam bez przerw mieszkam. Siostra Elżbieta zamieszkała w Warszawie, gdzie też mieszkała cała rodzina najstarszy brat Stanisław - urodzony w roku 1906, oraz trzeci z kolei brat Alfons, urodzony w roku 1920, również ze swojej rodziny. Wreszcie drugi z kolei (według starszeństwa) brat Albin, urodzony w dniu 15 lutego 1910r. - mieszkał

do wybuchu wojny w r. 1939 w Bydgoszczy, był powo-  
 łany do wojska odbył  
 kampanię 1939, był przetrzymywany do niewoli  
 przez Niemców wyprowadzony do Bydgoszczy,  
 a stamtąd do Szczecina przymusowo na roboty  
 I daje się, że pracował w Szczecinie przy kopal-  
 niach węgla. Po przyjeździe Niemców do Lwowa -  
 Stanisław brat Henryka był zmuszony miesiąc  
 w Warszawie, potem był podjętany przez Niem-  
 ców o to, że wskazywał na terenie wojsku  
 adresy zamieszkałych w Lwowie Polaków  
 Niemców. Rodzice natomiast razem z bratem  
 Januszem zostali wysiedleni z a. Rejso-  
 w przy ul. Słowackiej w dniu 2 lutego 1940 r. Wła-  
 dzie po trwającej 2 tygodnie a. a. tamże  
 przyjechali do Warszawy i zostali tu prze-  
 żeni. Henryka. Rodzice po przyjeździe  
 do Warszawy zamieszkał w a. Januszem na  
 Włocławskiej (ul. Rejsowska) mieszkał tam z  
 matką przez pewien czas Henryk też po-  
 tem przeszedł do dzielnicy Komicznej, miesz-  
 kał przy ul. Dobrego, 37. Tam też zamiesz-  
 kał w 1943 roku, we wrześniu, brat Albin, który  
 ze Szczecina przyjechał uszykowany do pracy i ma-  
 że nie tu pozostał, bo nie chciał dalej pracować  
 w Szczecinie u Niemców. Po przyjeździe  
 brat Albin zdobył sobie, tzw. dokumenty  
 na fikcyjne nazwisko Michała Wroblew-  
 skiego w Warszawie mieszkał w a. a. a. a. a.  
 dowiedziały na to nazwisko. W dniu 23 grudnia  
 1943 r. przyjechał z Szczecinem do miejscowości  
 Komicznej zjawiło się dwunastu Gestapo.

139  
 142  
 chci umordrowanych i zaarestowanych obu braci  
 moich Albina i Henryka oraz Tomasa Symana -  
 wiego, który w tym dniu przyszedł do braci  
 w odwiedzinach zaarestowanych braci  
 i Symanowskiego odnieśli na Janiak i tam  
 byli oni przez pewien czas, gdyż jeden z  
 patrolant na ul. Krocimskiej przyszedł do nich  
 paczki do siostry. Za drugim razem dosta-  
 powiec z Janiaka nie przyszedł paczek i nawet  
 się rozatroszył, gdy go siostra dnia rany zapy-  
 tała o to samo czy są Henryk Tucholka i  
 Michał Wójtowski na Janiaku. Odpowie-  
 dział że złośliwie ich na Janiaku nie ma.  
 Istotnie siostra nie ma za drugim razem  
 paczki nie miała o rozstrzelanych na miejscu  
 placach o rozstrzelanych w dniu 13 sty-  
 nia 1944 placach, na których to placach  
 figurowały już wtedy nazwiska innych  
 rozstrzelanych nazwiska obu moich  
 braci Albina i Henryka oraz Syman-  
 owego, lecz miała nadzieję dowiedzieć się  
 czego konkretnego do Gestapo. O przy-  
 manach ani wna. Odpowiedź, że ich  
 na Janiaku nie ma, powstała przez to  
 placat i istotnie wyszła tam na-  
 zwiśka obu braci i Symanowskiego  
 figurujące pod nr 140, 141, 142. Z Janiaka  
 od braci żadnych wiadomości w czasie  
 od dnia zaarestawania do dnia 13 sty-  
 nia 1944 r. j. dnia ich stracenia siostra  
 żadnych wiadomości nie otrzymała.  
 Siostra Elżbieta mieszkająca obecnie w Warszawie  
 (ul. Koscielna 5) Rodzice ad straconych braci zdo-

nych wiadomości nie otrzymałem. Matka  
 moja ze zgrozy zimała w miesiąc  
 później 19.10.1944. Gestapo nie przy-  
 stało żadnym informacjom ani siostrze  
 ani rodzicom. Tęż wkrótce brat Albin figuruje  
 na liście rozstrzelanych pod drugim w tym-  
 samym nazwiskiem dowodzi moim zaniem-  
 ni Gestapo torturowani wymusiło na nim  
 przyznanie. On przed dresytowaniem  
 stale miał przygotować dowody na nazwisko  
 Michala K. w obliczu Siego. Prawdnie  
 zaś jego dowody były ukryte w piwnicy  
 i Gestapo ich nie znalazło. Siostra Ida  
 po ucieczce poszła do siostry brata Albina  
 znalazła te dokumenty. Po śmierci siostry  
 dwóch pierwszych braci zginęła też wieści  
 brat Alfons, który w dniu ucieczki z nami  
 nie mógł powrócić do domu przez  
 kilka dni siedział w schronie w domu  
 przy ul. Górczewskiej 10. Następnie  
 go 1. sierpnia 1944 Niemcy tuż do niego  
 wypędzili go i zmusili do zabudowania  
 przy Sierpcu i tam też Niemcy zarobi-  
 li tego 5 sierpnia wszystkich przetrwałych  
 rzekomo na roboty. Jednak później  
 Alfons Stański nie powrócił już z  
 żadną wiadomością o nim nie mamy.  
 To o bracie Alfonsie powiedział  
 mi jego żona Halina Turhokowa War-  
 szawa ul. Górczewska 10) Bronia Stani-  
 sława i Tamara po powrocie wyjeżdżali razem  
 z ojcem do Bronina. Tam Niemcy uszko-  
 dli wcale tamże w Warszawie. Brat Tamara  
 którego to bardzo ciężko, upośledził i wówczas

143

znajomy, która wróciła na wolność z przymusowo  
 wziętym i zachęcała go do wyjazdu na  
 zachód, jako w rodzinie Aspergerów od  
 Łapanek miejsce. Brat Janusz stracił  
 matkę w grudniu 1944 r. Depesze i  
 wyjechał do Łubowa. Później front się  
 przesunął na zachód i nie z rodziny  
 żadnej wiadomości od Janusza nie  
 otrzymał. Brat Stanisław był zabrany przez  
 Niemców z Pruska z domu 10 stycznia  
 1945 r. i wywieziony do Krakowa, gdzie w parę  
 dni później znalazł się z innymi w obozie  
 w miejscowości Łasko. Następnie po przyjeździe  
 Anacjusz Niemcekin był wywieziony  
 dalej w kierunku Wołostaw w dniu  
 13 stycznia 1945 r. i z tego czasu nie z  
 naszej rodziny nie otrzymał od niego  
 żadnej wiadomości. Dostał dzieci brata  
 Stanisława niecierpiąc razem z ma-  
 tymi ojcem w Łobzowie pod Łowicami.  
 Razem z Stanisławem bratem  
 naszym. Niemcy jednocześnie zabra-  
 li z Pruska 3 osoby. Odwołano.

Małgorzata Sabocińska

Spisana przez

Biuletyn Archiwum